

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 29 czerwca 1957 roku

Nr 153 (3299)

Plenum KŁ PZPR

We wtorek 2 lipca br. o godz. 14 odbędzie się w gmachu KŁ przy Al. Kościuszki 107 plenum Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na temat: „O sytuacji i zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej po IX Plenum KC”.

Tysiąc osób zdemobilizowanych znajdzie pracę w handlu

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie rozpocznie praktykę w przedsiębiorstwach handlu społecznego ponad 400 zdemobilizowanych wojskowych, którzy od kilku miesięcy przygotowują się do nowego zawodu na kursach w ośrodkach szkolenia pracowników handlu.

Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, resort ten zatrudni łącznie około tysiąca osób zwolnionych z wojska. Wszyscy kandydaci na sprzedawców i kierowników sklepów przed przystąpieniem do pracy zostaną przeszkoleni na kursach handlowych.

Nota ZSRR do NRF w sprawie uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że minister spraw zagranicznych ZSRR, Gromyko wręczył ambasadorowi NRF w Moskwie Haasowi notę rządu radzieckiego w odpowiedzi na notę rządu NRF z 22 maja br.

Rząd ZSRR — stwierdza nota — przyjmując do wiadomości, iż rząd NRF zobowiązał się nie produkować broni atomowej, podkreśla równocześnie, iż oświadczenie takie można byłoby

z zadowoleniem powitać, gdyby rząd federalny nie starał się o trzymanie broni atomowej dla swoich sił zbrojnych z zewnątrz. Rząd NRF — głosi nota radziecka — nie zamierza wyrzec się planów zaopatrzenia armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową. Wymijające oświadczenia rządu NRF mają wyłącznie na celu uspokojenie wyborców zachodnio-niemieckich.

Rząd radziecki odrzuca twierdzenie rządu NRF, jakoby problemy związane z zaopatrzeniem Bundeswehry w broń atomową i rozlokowaniem na terytorium NRF magazynów z bronią atomową innych państw, były całkowicie obojętne dla Związku Radzieckiego.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, iż rząd NRF nie uważa za możliwe poprzeczenie propozycji, aby trzy mocarstwa, które dysponują obecnie bronią atomową — ZSRR, USA i Anglia porozumiały się, że nie będą roz mieszczać tej broni na terytorium Niemiec. Rząd ZSRR uważa, że realizacja tej propozycji w poważnym stopniu zmniejszałaby niebezpieczeństwo wybuchu wojny atomowej nie tylko w Niemczech, lecz na całym terytorium europejskim.

Nota wskazuje, iż oświadczenie rządu NRF, że rozmieszczenie broni atomowej w Niemieckiej Republice Federalnej broni atomowej mocarstw zachodnich przewidziane jest przez ogólne plany wojskowe NATO — można jedynie uważać za jeszcze jedno potwierdzenie faktu, że udział NRF w NATO jest sprzeczny z żywymi interesami narodu niemieckiego.

Przekształcenie Niemiec z zachodnich w bazę atomową NATO i wyposażenie Bundeswehry w broń jądrową — głosi nota — postawi ZSRR i zaprzęgnięte z nim kraje przed koniecznością podjęcia w odpowiedzi należnych kroków w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa.

B. SS-owcy uaktywniają się

BERLIN (PAP). — Korespondent Polskiej Agencji Prasowej donosi: Przed kilkoma dniami, na międzynarodowej konferencji prasowej zorganizowanej w Berlinie przez Prezydium Komitetu Antyfaszystowskich Bojowników o Wolność w NRD przekazano dziennikarzom prasy NRD i prasy zagranicznej szereg dokumentów, świadczących o wyraźnej aktywizacji i prowokacyjnej działalności organizacji SS.

Niemieccy i zagraniczni członkowie b. organizacji Waffen SS przystępują obecnie do spotkania „o naszym „Wolnym Europe”.

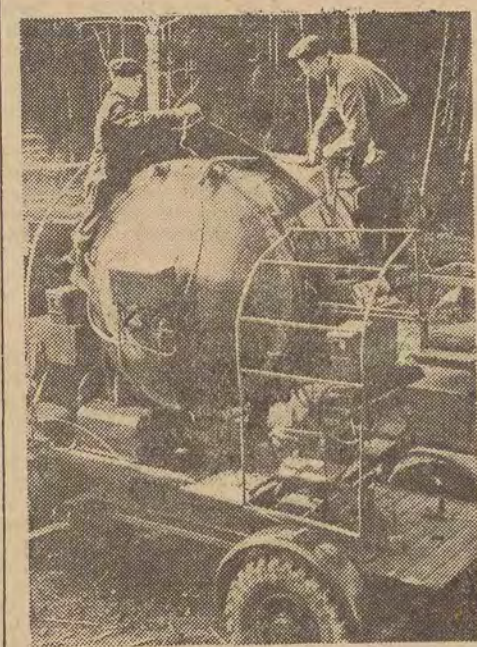
Terenem spotkania mają być zachodnie Niemcy. Obradujący w pierwszych dniach czerwca br. we Frankfurcie nad Menem Międzynarodowy Komitet Wzięcia Oświadczenia wystąpił jak najostre przeciw temu spotkaniu.

Przemówienie J. Kádára na krajowej konferencji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej

BUDAPEST (PAP). — Węgierska agencja prasowa MTI zamieszcza w skrócie sprawozdanie z przebiegu odbywającej się w Budapeszcie od czwartku krajowej konferencji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

W przeszło trzygodzinny przemówienie Janos Kadar podał analizę przyczyn, jakie złożyły się na rozwój wydarzeń w minionym okresie, omówił obecną sytuację Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i dalszą linię postępowania.

Mówca stwierdził — jak pisał MTI — że „rząd węgierski wykluczył ze swego grona zdrajców z grupy Imre Nagy’ego, w myśl zasady: Nie iść na żadne ustępstwa na rzecz wroga, nie



W skupieniu i powadze obchodził Poznań tragiczną rocznicę wypadków czerwcowych

POZNAN (PAP). — W powadze i spokoju obchodziło społeczeństwo Poznania pierwszą,

bolesną rocznicę tragicznych wypadków, które rozegrały się 28 czerwca ub. roku.

O godz. 10 rano odezwały się syreny fabryczne i dzwony kościelne. We wszystkich fabrykach Poznania robotnicy 3-minutową ciszą uczcili pamięć poległych rok temu.

O tej samej porze przybyli na posiedzenie cmentarza, wraz z rodzinami poległych, delegaci robotników poznańskich fabryk i zakładów pracy, przedstawiciele władz partyjnych i rad narodowych.

75-osobowa delegacja robotników zakładów „H. Cegielski” zainicjowała na cmentarzu 15 dużych wieńców, przepasanych biało-czerwonymi szarfami.

Zaloga „Cegielskiego” przekazała zapomogi rodzinom poległych współpracowników pracy, członków ich rodzin przewiezione samochodami na cmentarz.

Z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, na cmentarzu udała się 70-osobowa delegacja.

Nad mogiłami tych, którzy zginęli w tragicznych dniach czerwca ubiegłego roku, wygłosili przemówienia ich towarzysze pracy. W poszczególnych zakładach odbyły się w dniu 28 bm. krótkie uroczystości żałobne. W prasie poznańskiej ukazały się okolicznościowe artykuły.

W mieście panował nastrój poważny. W piątek odwołano zostały w Poznaniu imprezy o charakterze rozrywkowym.

Międzynarodowy Rok

Geofizyczny

W borze sosnowym w odległości 30 km od Łucka znajduje się stacja magnetyczno-jonosteryczna. Pracownicy naukowci stacji obserwują zmiany astronomiczne, badają ziemskie prądy elektryczne, mierzą pole magnetyczne ziemi, rejestrują dane dotyczące jonosfery. Wszystkie wskazania przysyłają stacji przekazywane są co trzy godziny do Moskwy.

Na zdjęciu: przygotowywanie do pracy aparatury radiolokacyjnej. Fot. — CAF

Rady — organy polityczne

O czym mówi rezolucja I zjazdu rad robotniczych Jugosławii

BELGRAD (PAP). — Na końcowym posiedzeniu plenarnym zjazdu rad robotniczych Jugosławii uchwalono rezolucję.

Rezolucja podkreśla specyficzny charakter rad robotniczych w Jugosławii, zaznaczając, że są one organami politycznymi.

Rady robotnicze — głosi rezolucja — umożliwiają szarmonizowanie samodzielności poszczególnych wytwórców i kolektywów z planowym kierowaniem gospodarką. Plan społeczny zabezpiecza przed anarchią i nadaje kierunek rozwojowi siłom wytwórczym.

Rezolucja domaga się następnego zmian w kierunku: swobodniejszego podziału dochodu społecznego, zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw w ramach planowego kierowania produkcją i konsumpcją, zwiększenia inicjatywy wytwórców, lepszego zaspokojenia potrzeb rynku, zwiększenia wydajności pracy itd.

Jeśli chodzi o stosunek rad robotniczych do innych organów i organizacji — rezolucja domaga się zwiększenia demokratyzmu w decydowaniu o problemach gospodarczych. Rezolucja wskazuje, że dalsza droga ku demokratyzacji prowadzi przez tworzenie zrzeszeń gospodarczych, co nie osłabi, lecz wręcz przeciwnie, umocni rady robotnicze.

Rezolucja domaga się zmniejszenia ingerencji administracyjnej w gospodarce podkreślając jednocześnie, iż ingerencja ta musi trwać dalej dla dobra realizacji planu.

Rezolucja definiuje rolę Związku Komunistów, Związku Socjalistycznego, związków zawodowych i Związku Młodzieży jako organizatorów kontroli społecznej nad pracą organów zarządzania.

W dziedzinie działalności gospodarczej rad robotniczych rezolucja wskazuje na konieczność długofalowych planów gospodarczych.

Halo, tu hala sportowa!

Tafla lodowa zda egzamin budowniczowie trybun — nie

Od kilku dni przeprowadzane są w hali sportowej przy ul. Zełmskiej próby zamrażania tafli lodowej. Jak dotąd, aparaty zdały egzamin i jeśli następne próby nie wykażą żadnych usterek, przystąpi się do betonowania płyty. Wszystko wskazuje na to, że już 1 września br. otrzymamy sztuczne lodowisko, a w miesiąc później, 1 października, w hali będą mogły odbywać się mecze hokejowe czy zawody łyżwiarskie.

Dotrzymanie tego drugiego terminu zależne jednak jest w wielkim stopniu od prac Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowego w Łodzi (ul. Pabianicka 32) i Spółdzielni „Wózek”, które wykonują zamówienie na krzesła dla trybun. Jeżeli Spółdzielnia „Wózek” bez zastrzeżeń wywiązuje się z powierzonych jej zadań, to zgoda inaczej przedstawi się sprawa z Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowym. — Dość powiedzieć, że jeśli w rów nie ospałym tempie przedsiębiorstwo zamierza i w przyszłości budować trybunę, to hala nie

prędko ją zobaczy. Chyba, że ta wzniątka postukuje i MPR weźmie się solidnie do roboty. W każdym razie łyżwiarze, hokeiści i tysiące miłośników sportu szcują się na otwarcie lodowiska w dniu 1 października, k. t.

ze ŚWIATA

NOWY JORK. — Sekretarz obrony USA Charles Wilson oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone wycofają do końca bieżącego roku z Japonii około 25-30 tys. żołnierzy.

Zdaniem Wilsona, decyzję tę należy tłumaczyć „wzrostem sił obronnych” Japonii.

PRAGA. — Dnia 28 br. opuściła Pragę odlatując do kraju delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii.

Podczas 10-dniowego pobytu w Czechosłowacji delegacja komunistów belgijskich odbyła rozmowy z delegacją KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz zwiedziła niektóre ośrodki czechosłowackie.

PARYŻ. — W Instytucie Badawczym im. Pasteura w Tunisie wynalezione szczepionki przeciwko febrze malarialnej. Wynalazca szczepionki jest dyrektorem Instytutu, prof. Gerard Rehoux. Przez 4 lata przeprowadzał on doświadczenia na kozach.

LONDYN. — Premier Nowej Zelandii S. Holland oświadczył wczoraj, że premier W. Bryant Macmillan przyjął zaproszenie do odwiedzenia tego kraju. Macmillan uda się z wizytą do Nowej Zelandii na początku 1958 r.

LONDYN. — Rząd brytyjski oznajmił w czwartek wieczorem, iż zamierza rozpocząć w całym kraju kampanię propagandową, aby poinformować społeczeństwo Anglii o niebezpieczeństwie wynikającym z palenia papierosów.

Krok ten nastąpił po opublikowaniu sprawozdania lekarzy, w którym wykazano, iż nalogowe palenie papierosów nie pozostaje bez wpływu na występowanie raka płuca.

SPORT z ostatniej chwili

Polski debel Skonecki, Liciś zakończył w piątek swój start w Wimbledonie porażką z doświadczoną szwedzką Davidson, Schmid. W 2 rundzie turnieju Polacy przegrali 4:6, 1:6, 1:6.

Na mistrzostwach Europy w koszykówce mężczyzn w piątek przed południem w spotkaniach grupy walczącej o miejsce od 9 do 16 uzyskano wyniki:

Włochy — Finlandia 97:87, Turcja — Albania 97:64, NRF — Austria 58:55, Belgia — Szwecja 76:51. Popołudniowe spotkania grupy finałowej rozpoczęło meczem ZSRR — Rumunia. Wygrała drużyna radziecka 87:64 (38:31).

(Dalszy ciąg na str. 2)



Jaka pogoda będzie w lipcu?

Z zadowoleniem możemy zkomunikować wszystkim wybierającym się na urlopy w lipcu, że nasi meteorolodzy zdradziili wreszcie swoją „wielką tajemnicę”, jaką była dotychczas długoterminowa, miesięczna prognoza pogody.

Pomnik Bohaterów Getta będzie odrestaurowany

WARSZAWA (PAP). — 28 bm Prezydium St. RN podjęło uchwałę o odrestaurowaniu Pomnika Bohaterów Getta. Pomnik ten wzniesiony w 1948 roku na terenie byłego getta przy zbiegu ulic Anielewicz i Żamenhofa, wymaga uzupełnienia powstałych w ciągu kilku lat uszkodzeń. W związku z tym zostały opracowane trzy projekty, które przewidują różny zakres robót.

Ostateczną decyzję w sprawie wyboru jednego z tych projektów postanowiono podjąć dopiero po przeanalizowaniu możliwości finansowania robót.

Amerykański sprzęt wojskowy dla pld. Korei

NOWY JORK (PAP). — Rząd Korei południowej został oficjalnie powiadomiony przez Waszyngton o mającej nastąpić modernizacji armii południowo-koreańskiej. Wojska Li Sym Miana otrzymają m. in. 75 odrzutów typu „Sabre” oraz znaczne ilości sprzętu artyleryjskiego.

Lipton: „Żyjemy w państwie policyjnym”

Syn Churchilla: „Nie pozwalają mi pisać tego, co myślę”

Podstępny telefoniczny przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Poważne niezadowolone angielskiej opinii publicznej wywołały ujawnione ostatnio fakty podsłuchiwania rozmów telefonicznych przez policję.

Liczna grupa członków parlamentu brytyjskiego podejrzewa, że ich rozmowy telefoniczne są również podsłuchiwane przez

policję, złożyła w dniu 27 bm. interpelację w Izbie Gmin w tej sprawie, domagając się od rządu wyjaśnień.

Odpowiadając na interpelację minister spraw wewnętrznych W. Brytanii Butler, który ponosi odpowiedzialność za działalność policji, odmówił posłom udzielenia gwarancji, że ich rozmowy telefoniczne nie są i w przyszłości nie będą podsłuchiwane przez policję.

Powyższe stanowisko ministra Butlera wywołało wielkie niezadowolenie posłów zarówno la-bourystów, jak i konserwatystów.

Śmierć i zniszczenia sieje tajfun na Dalekim Wschodzie

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień tokijskiego korespondenta Agencji United Press, nad zachodnią częścią Oceanu Spokojnego przeszedł tajfun, który wyrządził poważne szkody na Filipinach, Tajwanie i w Japonii.

Na Filipinach zburzonych zostało wiele domów. Tajfun spowodował uszkodzenie kilku linii kolejowych. Na Wyspach Bataan, położonych na północ od wyspy Luzon, całkowicie zniszczone zostały zasiewy ryżu.

W południowej części Tajwanu tajfun spowodował śmierć 16 osób. Ponad 10 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

W dniu 27 bm. tajfun, który towarzyszą ulewne deszcze, dotarł do południowych wybrzeży Japonii, powodując uszkodzenie 80 tys. domów, zniszczenie 5 mostów i śmierć 3 osób.

Labourysta Lipton oświadczył w związku z tym: „Mamy prawo uważać, że żyjemy w państwie policyjnym”. Konserwatyści Hinchbrook podkreślił w swym oświadczeniu, że podsłuchiwanie przez policję rozmów telefonicznych obywateli „wzbudza wielkie zaniepokojenie angielskiej opinii publicznej”. Hinchbrook popierał wyprawę w sprawie przedmiotowej przed komisją parlamentarną dla zbadania tej sprawy.

Minister Butler dał do zrozumienia, że rząd zgadza się na omówienie tej sprawy z przywódcą opozycji.

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień z Londynu korespondenta Agencji United Press, dziennikarz Randolph Churchill, syn Winstona Churchilla, zrezygnował w dniu 27 bm. z pracy w dzienniku „Evening Standard”

oświadcza, że nie pozwalano mu pisać wszystkiego, co zamierzał.

Z oświadczenia Randolph Churchilla wynika, że dziennik „Evening Standard” odmówił za mieszcząc jego artykuły, poświęconego sprawie podsłuchiwa-nia rozmów telefonicznych przez policję brytyjską.

W liście skierowanym do wydawcy dziennika Randolph Churchill stwierdza, że kontynuowanie współpracy z „Evening Standard” „równałoby się prawie oszustwu”.

Wielka Brytania kontynuuje agresję przeciw Jemenowi

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele Jemuenu w ONZ przekazywali w celu opublikowania w prasie oświadczenia, które stwierdza, że w dniu 19 czerwca br. 6 angielskich samolotów wojskowych w ciągu 5 godzin bombardowało miasto Szukęir.

Na miasto zrzucono wiele bomb burzących i zapalających. Rząd Jemuenu traktuje ostatni nalot jako nowy akt agresji ze strony W. Brytanii przeciwko Jemenowi.

Strajki w Belgii

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Brukseli, w Belgii rozszerza się strajk robotników przemysłu metalicznego. Mimo iż związki zawodowe ogłosiły strajk na najbliższy poniedziałek, w samym okolicy Luettich strajkowało w czwartek 130 tys. robotników.

Prace porzucił również robotniczy poszczególnych fabryk w Brukseli oraz w prowincjach Limburg i Antwerpia.

kraju

KIELCE
W tych dniach w Kielcach została przez radomskie przedsiębiorstwo „Las” pierwsza partia czarnych jagód, ok. 10 wagonów do Anglii i Holandii.

W br. zbiór jagód w lasach kieleckich zapowiada się znacznie lepiej niż w roku ubiegłym.

BYDGOSZCZ

27 bm. wieczorem w Bydgoskim Parku Ludowym odbyło się zakończenie wielkiego konkursu, zorganizowanego z inicjatywy „Gazety Pomorskiej” w Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy oraz Wydz. Kultury Woj. RN pod hasłem: „Szukamy piosenkarzy i instrumentalistów — amatorów”.

14 finalistów konkursu oklaskiwało tysiące bydgoszczan, przybyłych na zakończenie imprezy.

KRAKÓW

Wczoraj rozpoczęły się w Rabce różne imprezy, związane z obchodami 100-lecia istnienia tego festiwalu w kraju typowo dziecięcego i młodzieżowego. W dniu 29 bm. odbędzie się tu również specjalna konferencja, na której omówione zostanie m. in. wykorzystanie źródeł solankowo-jodobromowych.

OLSZTYN

Na Jeziorach Mazurskich zakończył się wiosenny sezon połowów szczupaka. Połowcy dali dobre wyniki, szczególnie na tych jeziorach, gdzie prowadzone jest systematyczne zarzynanie.

Ogółem złowiono ok. 80 ton ryb.

KATOWICE

Niemal zaraz po zakończeniu roku szkolnego, w 30 szkołach i przedszkolach woj. katowickiego rozpoczęły się prace remontowe. W ciągu wakacji na Śląsku zostaną wyremontowanych 227 szkół podstawowych i średnich oraz zakładów specjalnych i domów dziecka.

Wydział Oświaty Prezydium Woj. RN w Katowicach otrzymał na ten cel 26 mln. zł.

WROCŁAW

Poszukiwania nowych pokładów rudy miedzi przyniosły już pierwsze rezultaty. W miejscowości Sieroszów, w pow. Głogów, natrafiono na złoża rudy, które pod względem zawartości miedzi zbliżone są do pokładów eksploatowanych w okolicy Bolesławca i Złotorysi.

Tej decyzji należy przyklasnąć

Fachowcy z za biurka przejdą do bezpośredniego kierowania produkcją rolną

WARSZAWA (PAP). — Od nowego roku gospodarczego, tj. od 1 lipca br. ponad 60 proc. państwowych gospodarstw rolnych — jak już informowaliśmy — przejdzie na pełny wewnętrzny rozruch, a gospodarze. Pozostałe będą jeszcze jakiś czas na częściowym rozrachunku gospodarczym.

W związku z mającymi nastąpić zmianami, które zwiększą samodzielność poszczególnych gospodarstw, Generalna Dyrekcja PGR przeprowadziła ostatnio weryfikację swych terenowych pracowników. Wykazała ona, że ok. 60 proc. dotychczasowych kierowników gospodarstw państwowych, to ludzie posiadający zaledwie podstawowe, albo niepełne podstawowe wykształcenie. Większość z nich nie będzie w stanie kierować gospodarstwami, rozpoczynającymi pracę na nowych zasadach.

Przemówienie J. Kadara

(Dokończenie ze str. 1)

„Dyktatura proletariatu — cytując MTI słowa Janosa Kadara — powinna się opierać na sojuszu robotników i chłopów, powinna oznaczać wolność i demokrację dla ludzi pracy, ale nie dla ich przeciwników”.

Przewodniczący KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej omówił z kolei „konieczność stałej walki przeciw poglądom rewizjonistycznym i rozgromienia wroga klasowego”. „Należy być surowym wobec tych, którzy łamią prawa i otaczają opieką tych, którzy je szanują” — powiedział Janos Kadar.

Mówiąc o radach robotniczych przewodniczący WSPR oświadczył, że „kontrolę robotniczą w fabrykach należy wzmocnić” oraz że „przedstawiciele robotników powinni kontrolować produkcję, co oczywiście nie może ani osłabiać centralnego kierownictwa, ani zastępować uprawnień dyrekcji przedsiębiorstwa”. „Instytucje kontroli robotniczej w przedsiębiorstwach — czytamy w sprawozdaniu MTI — powinny bezwzględnie funkcjonować pod centralną kontrolą związków zawodowych”.

Przechodząc do problemów życia naukowego i kulturalnego mówca — jak pisał MTI — „wskazał na wciąż istniejące niebezpieczeństwo rewizjonistycznych poglądów w tej dziedzinie i określił właściwy stosunek, jaki powinien istnieć między partią a inteligencją: należy ukarać tych — powiedział Kadar — którzy dopuścili się zbrodni kontrrewolucyjnych, dopomóc zaś w znalezieniu słusznej drogi tym, którzy popełnili tylko błędy oraz we wszystkich naszych osiągnięciach dostrzegać wkład inteligentów wiernych ustrojowi”.

Po sprawozdaniu Janosa Kadara rozpoczęła się dyskusja.

Tragiczna śmierć trzech chłopów

POZNAN (PAP). — W Rogoźnie (pow. Obornik) miał miejsce tragiczny wypadek, w wyniku którego poniosło śmierć 3 chłopów.

Paśli oni krowy na łące w pobliżu Rogoźna, kiedy zaskoczyła ich gwałtowna ulewa. Przed deszczem schronili się do domu, z którego wydobywano piasek na cele budowlane. Najprawdopodobniej pod wpływem deszczu, zwiastująca nad wzięciem skarpa obumiała się i zasyłała szukających tutaj schronienia. Ośnięcie się skarpą było tak niespodziewane i szybkie, że tylko jeden z chłopów, 7-letni Bogdan Paczesny, zdążył uratować się ucieczką. Sprawa dzieli na natychmiast pomoc.

Niestety — po odkopaniu ziemi stwierdzono, że trzech pozostałych chłopów już nie żyło. Są to: 9-letni Ryszard Cyfak, 9-letni Wacław Mantaj i 11-letni Stanisław Paczesny.

USA nie chcą komisji która zbadałaby sytuację w Algierze

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje agencja AFP powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych, rząd USA odmówił wzięcia udziału w proponowanej przez jedenaście państw arabskich międzynarodowej komisji, której zadaniem miało być zbadać sytuację w Algierze.

W odpowiedzi na wspólną notę z 24 maja br. sześć państw dyplomatycznych w Waszyngtonie, reprezentujących jedenaście państw arabskich, rząd amerykański wyraża „poważne zaniepokojenie” z powodu kontynuowania działań wojennych w Algierze, sędzi jednakże, że powołanie międzynarodowej komisji nie przyniesie żadnych realnych wyników i wobec tego uważa za wskazane odmówić po-

parcia koncepcji utworzenia tego rodzaju komisji dla zbadania sytuacji w Algierze.

Agencja dodaje, że w odpowiedzi na notę państw arabskich, rząd USA porusza również sprawę swobodnej żeglugi na Zatoce Akaba i stwierdza, że podopieczni się w tej kwestii ewentualnej decyzji Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

O ile chodzi o żeglugę na Kanałe Sueski, rząd amerykański stwierdza, iż czuje się nadal zobowiązany konwencją konstytucyjną z 1888 roku oraz rezolucją Rady Bezpieczeństwa z października ubiegłego roku, która ustaliła sześć zasad w sprawie żeglugi na Kanaale Sueskim.

Ciekawe odkrycie archeologiczne w Watykanie

RYM (PAP). — Podczas kopania fundamentów w Watykanie odkryto stare cmentarz rzymski. Dobrze zachowane groby różnych typów, napisy na płytach oraz znalezione w grobowcach monety, pozwalają przyjąć, że odkryty cmentarz pochodzi z okresu od I do IV wieku.

Najważniejszym znaleziskiem, które pozwoliło ustalić czas pochodzenia cmentarza jest grobowiec strażnika leśnego imieniem Nummius, który, jak głosi napis, był w służbie cesarza Nerona. Znalezione także niezwykle rzadko spotykaną „śmiercielną tunikę”, w którą ubierano zwoleńców przed spaleniem, aby ułatwić oddzielenie popiołu ciała od popiołu drzewa ze stosu.

Moja przyjaciółka
Wędka z przydumką
Gymbał i telewizor
Przed kapielą
Giga i Gaga

- oto tylko kilka pozycji ze 143

nowej „Karuzeli”

16 stron - 1 zł

w kioskach „Ruchu”



Radio

Sobota, 29 CZERWCA

15.10 Recital skrzypcowy. 15.30 Dla dzieci — aud. słow.-muz. „Piosenka witamy wakacje”. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż. 17.01 „Lekko pogłodać” felieton Ireny Stankiewicz. 17.15 (L) Muzyka muzyczna. 17.45 (L) Sezon ogórkowy — felieton. 18.00 (L) Gra orkiestra p. d. Damrosza. 18.10 (L) Lódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30 „Co nowego za granicą”. 19.45 Leoncavallo: Scena Neddy i Tonina oraz duet Nody i Silivia z op. „Pajace”. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki radzieckie. 20.45 Audycja estradowa. 21.45 Rep. z międzynarodowego meczu lekkoatletycznego CSR — Polska. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Tematyka morska w muzyce symfonicznej. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Sobota, 29 czerwca

16.30 Retransmisja przedstawienia „Szewczyk dratewka” z Warszawy. 18.00 Retransmisja audycji estradowej pt. „Czapka niewidka”. 20.00 Polska kronika filmowa i film fabularny pt. „Ulica ubogich kochanków”. W związku z prowadzonymi próbami retansmisji Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzegł sobie prawo zmiany w programie.

Tłumy mieszkańców Szczecina oraz wycieczki z całego kraju, przybyły tu z okazji „Dni Morza” — żegnały przy Wałach Chrobrego odplywające do Narwiku — jachty LPZ: „Mariusz Za ruskim” i „Zew Morza”. CAF — fot. Tyminski

Po dwóch ucieczkach groźni bandyci w rękach MO

KIELCE (PAP). — Przed kilku dniami trzech nieznani osobnicy dokonali w Jędrzejowie, woj. kieleckie, napadu na przechodzących funkcjonariuszy MO. Bandyci ciężko zranili jednego z nich, a następnie — po zabraniu mu pistoletu — zbiegli. Następnego dnia bandyci rozpoznani zostali w Wodzisławiu, pow. Jędrzejów przez komendanta tamtejszego posterunku MO. Podczas legitymowania bandyci ciężko ranił z pistoletu komendanta posterunku i ponownie zbiegli.

W wyniku natychmiastowego pościgu i szeroko zakrojonych obław na terenie województw kieleckiego i katowickiego, jeden z napastników ujęty został tego samego dnia, zaś w kilka dni później ujęto pozostałych bandytów.

Dwaj spośród nich — Edmund Rogowski oraz Kazimierz Kowalczyk, mieszkańcy Sosnowca — to notoryczni przestępcy karani więzieniem za kradzież. Trzecim bandytą jest Marian Nowakowski. Śledztwo trwa.

Kary śmierci żąda prokurator dla mordercy rodziców

LUBLIN (PAP). — W trzecim dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie procesu mordercy swych rodziców — Ryszarda Gorzela — po zamknięciu postępowania dowodowego sąd udzielił głosu stronom.

Rzecznik oskarżenia, prokurator H. Kugacz, omawiając okoliczności zbrodni stwierdził, że oskarżony dokonał jej z premedytacją dla osiągnięcia osobistych celów i korzyści. Podkreślając, że R. Gorzel zamordował najbliższych sobie ludzi — rodziców, którzy zapewnili mu przyszłość i otaczali go miłością — prokurator zażądał dla oskarżonego najwyższej kary: kary śmierci.

Obrona oskarżonego, adwokat Rachwałd zajął w kwestii oceny winy i kary odmienne stanowisko, twierdząc, że R. Gorzel działał w afekcie i dopuścił się morderstwa przypadkowego. — Obrona wniosła o wymerzenie oskarżonemu kary więzienia.

Po przemówieniach stron, sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonemu, który wyrażając skruchę za popełnioną zbrodnię prosił o umożliwienie mu w przyszłości powrotu do społeczeństwa.

Ogłoszenie wyroku nastąpi 1 lipca br.

Wczasy nad Bałtykiem



Na plaży w Międzyzdrojach...
CAF — fot. Orłowski

Ten rok wyjątkowo ma 18 miesięcy

Jakie wiążemy z nim nadzieje?

W czym jego badania pomogą ludzkości?

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca rozpoczyna się III Międzynarodowy Rok Geofizyczny, który trwać będzie do 31 grudnia 1958 roku. Około 5 tysięcy uczonych z 64 krajów, w tym także z Polski, zespół swe wysiłki nad największymi i najrozszerzonymi w historii badaniami w dziedzinie meteorologii, fizyki, jonosfery, aktywności słonecznej i kosmicznej, magnetyzmu ziemskiego, długości i szerokości geograficznej, śledzić będzie lot rakiet i bieg sztucznych satelitów.

Uczni uzbiorzeni w aparaturę fotograficzną i teleskopy, sejsmografy i spektrometry, radiotelefony i magnometry, urządzenia radarowe i nadajniki radiowe będą badać powierzchnię i wnętrza ziemi, głębiny oceanów, warunki panujące na obszarach polarnych i w strefie podzwrotnikowej, przestudiują wpływ „pustyni” przemysłowej na pogodę, wreszcie zwrócą się ku gwiazdom wypuszczając sztuczne satelity.

Wszystkie wymienione badania, pomiary i obserwacje prowadzone są w zasadzie stale przez naukowców całego świata. Na czym więc polega znaczenie Międzynarodowego Roku Geofizycznego?

Przed wszystkim na obiekty badań całej powierzchni globu ziemskiego.

W okresie III MRG naukowcy przypuszczają szturm na rozległe przestrzenie kuli ziemskiej będące wciąż jeszcze białą plamą na mapach geofizycznych. Mowa tu o morzach i oceanach, o strefie podzwrotnikowej oraz o Antarktyce i — chociaż w mniejszym już stopniu — o Arktyce.

Na obszarach tych działają będą w okresie III MRG nowe, specjalnie założone stacje obserwacyjne.

Część z nich zainstalowana zostanie (bądź już została) w okolicach podbiegunowych. Badać się tam będzie grubość pokrywy lodowej, wielkość zlodowacenia oraz określać kierunki ewolucji lodowców. Naukowcy obliczają, że jeśli na Ziemi stawać się będzie coraz cieplej i lody stopnieją, poziom wód w oceanach i morzach podniesie się o 45 — 65 metrów.

W innych stacjach geofizycznych rozmieszczonych wzdłuż przekrojów południkowych, naukowcy będą badać m. in. za pomocą radiosond — prądy powietrzne w wyższych partiach atmosfery, mając nadzieję, iż wyniki pomiarów w tej dziedzinie okażą się pomocne przy przewidywaniu pogody.

25 stacji naukowych dział

łać będzie na Pacyfiku a kilkadziesiąt innych na Oceanie Indyjskim, Atlantyku i wodach podbiegunowych. Naukowcy pracujący w tych stacjach skupiają się przede wszystkim na badaniu cyrkulacji mas wodnych. Głębokie prądy oceaniczne płynące z okolic podbiegunowych do Równika i w kierunku odwrótnym odgrywają prawdopodobnie dużą rolę w kształtowaniu się pogody, i dlatego też dokładne poznanie tych prądów pozwoli na ściślejsze niż dotąd przewidywanie temperatury, kierunków i siły wiatrów itp. Precyzyjne określenie kierunków prądów oceanicznych pomoże też odpowiedzieć na pytanie, czy głębiny oceanów mogłyby być bezpiecznym zbiornikiem dla odpadków radioaktywnych, jakie wytwarzać będzie przemysł wykorzystujący energię atomową.

Łączna liczba stacji geofizycznych, które w ciągu najbliższych 18 miesięcy realizować będą program badań III MRG, wyniesie ponad 2 tysiące. Poza tym działają ma kilka tysięcy punktów obserwacyjnych.

Po powrocie z Londynu

Wollejko — pasażer bez biletu

Spotkanie z publicznością sprzed 18 lat

Wkręcam numer telefonu. Czy to mieszkanie pana Wollejki? Tak, ale niestety nie ma go w domu, wyszedł już na próbę do teatru. — Do teatru, tak dziś od samego rana! Przecież dopiero wczoraj powrócił z Londynu.

Spotykamy się kilka godzin później w kawiarni Bristolu. Czasu jest niewiele. Pan Czesław spieszy się bowiem na przedstawienie do teatru. Rozmowę zaczynamy od wspomnień.

— Czy pamięta pan występ „Meza i żony” w Paryżu i przygodę, jaka wówczas pana spotkała w jednej z kawiarni paryskich?

— Tak, tak, poznano we mnie wówczas Chopina — oczywiście tego z filmu — dodaje ze śmiechem pan Czesław.

— A jak wygląda porównanie występów paryskich i londyńskich?

— Takiej serdeczności, z jaką przyjęto nas w Londynie, nie spotkał się nigdzie w Paryżu. Polscy aktorzy-emigranci zgrupowani w „Ognisku” okazali nam wiele serca. Nie będzie sroganem, jeśli powiem, że spotkania z nimi pozostaną nam na zawsze niezatarte w pamięci.

— Jak podobał się panu Londyn i londyńskie teatry?

— Nie wiem, przez trzy tygodnie pobytu w tym mieście prawie nic nie widzieliśmy. Ambasada polska zupełnie nie zauważyła naszego przyjazdu. Pozostawiono nas samym sobie, nie dano nam nawet prze wodnika, a trudno zwiadać ołbrzymie, 8-milionowe miasto bez przewodnika i w dodatku bez znajomości języka. Byliśmy zresztą szalenie zajęci, niemal każdego dnia dawaliśmy dwa przedstawienia. Nawet gdy szedł „Dom kobiet” moje wieczory należały do teatru.

— Jak to, przecież w tym przedstawieniu grają wyłącznie kobiety?

— Tak, ale obaj z Mileckim robiliśmy głos męski — tak zwane przez nas „krzaki za sceną”.

— Skoro wrócił już pan z Anglii, proszę opowiedzieć o swoich planach teatralnych na najbliższą przyszłość.

— Ostatnią moją rolą w Teatrze Polskim będzie hrabia Ryszard w „Gburach” Goldoniego. Później ja i kilku moich kolegów porzucamy scenę

Teatru Polskiego, pragniemy bowiem założyć własny teatr. Myślimy o repertuarze na małą scenę i o sposobach zdobycia sali kinowej w Ministerstwie Kultury i Sztuki lub teatru „30 krzesel”.

— Czym podyktowana jest decyzja odejścia z Teatru Polskiego?

— Zurządzeniem teatrów w Polsce w ogóle.

— Czy decyzja ta jest ostateczna?

— Tak, niezmienialna! — Jest nas 14 aktorów zdecydowanych rzucić dobrą gaź, pewnie posady, zdecydowanych na wagabundę i grę choćby na podwórku. Bez względu na warunki nasz zespół będzie istnieć.

— Na zakończenie powróćmy jeszcze na chwilę do londyńskich wrażeń. Proszę powiedzieć, jakie było pana największe przeżycie.

— Podróż na gapę do Warszawy! Zabrakło bowiem dla mnie biletu sypialnego, mogłem powrócić jedynie II klasą. Na to absolutnie nie miałem siły i ochoty. Zdecydowałem więc ryzykować. Udało się? Tak, na blankiecie biletu sypialnego wpisałem datę i numer miejsca. Miałem dużo szczęścia, znalazło się bowiem jedno wolne miejsce.

W maleńkim ogródku teatralnym jest jedna ławeczka, dużo zieleni i mocno pachnąca jaśminy. W tym ogródku spędzała wolne chwile pani Janina Romanówna jeszcze wówczas, gdy była początkującą nieznana aktorką...

Dzisiaj siedzimy tutaj trzy kwadransy przed rozpoczęciem próby, a pani Romanówna opowiada o swoich przeżyciach londyńskich.

— Jak czuła się pani na londyńskich deskach? Wiem, że niezwykle silnie przeżywa pani swoje występy.

— Tak, to prawda. Przed każdym przedstawieniem czuję taką treść, jakbym grała po raz pierwszy w życiu. Mam bardzo silne poczucie odpowiedzialności, boję się, by widzem nie sprawić zawodu. Tak, to uczucie, na występach gościnnych w Londynie było szczególnie silne, zwłaszcza, że miało to być spotkanie z warszawską publicznością sprzed 18 lat, a teatr Scala, w którym występowałam, ma niebardzo dobrą akustykę.

— Co pani myśli o organizacji przedstawień i słabej frekwencji na pierwszych spektaklach?

— Rzeczywiście organizacja miała pewne braki, dopiero po znakomitych recenzjach w piśmie „Kultura” zapelnili się teatry. Nie należy jednak zbyt nie przejmować się słabą frekwencją. Satyryczne, niezwykle popularne teatryki Hemara, bardzo dostępne dla przeciętnej widza, nie mają większej frekwencji na przestrzeni tygodni jak 5.000 osób. Na ostatnich naszych przedstawieniach teatr był zapelniony, a trzeba wiedzieć, że Scala liczy przeszło 1.000 miejsc.

— W Londynie ma pani bardzo wielu jeszcze przedwojennych przyjaciół. Jak wyglądały spotkania z nimi i kontakty z „Polonią”?

— Pierwszy raz spotkałam się na dworcu, gdzie witali nas bliscy i dalsi przyjaciele z Łodzi. Później spotkania nie było końca. Po premierze zgotowano nam owarę, cała falanga ludzi między innymi Miła Kamińska, Baliński, Grydzewski, Kielanowski, malarka Pokrzywka i Zosia Terne-Hemara wtargnęli wprost za kulisy, zasypując nas kwiatami. Resztę pierwszego wieczoru po premierze spędziliśmy w coctail-barze u śpiewacz

ki Zosi Terne. Od Marysi Modzelewskiej, przebywającej obecnie w Stanach Zjednoczonych otrzymałam depeszę, piękne kwiaty, a wszystkie kobiecy dostały osobiste podarunki. Cała „Polonia” prześcigała się w serdeczności i dawaniu pamiątkowych podarunków.

— Podobno prasa angielska zamieściła znakomite recenzje o występach zespołu Teatru Polskiego. Jakimi były recenzje w wychodzącym w Londynie „Dzienniku Polskim”?

— Nie brakło gorących słów uznania. Hemar w pełnej osobistych impresji recenzji napisał iż „po raz pierwszy od 12 lat czułem, że jestem w teatrze”. Jednak najbardziej cieszyły nas recenzje angielskie, ponieważ wszyscy obawialiśmy się, że pochlebne opinie „Polonii” mogą być zaborawione sympatią do nas i sentymentem.

— Jeszcze jedno kobiecie pytanie: jak ubierają się Angielki?

— Moda angielska przypomina francuską. Jest chyba jeszcze tylko bardziej barwna i kolorowa. Kobiety noszą małe kapelusze przybrane kwiatami i obowiązkowo pantofle na szpilce.

— Czy lansowałyby pani tę modę u nas?

— Za kilkanaście lat, gdy będzie metro. Obecnie do tramwaju radzę nosić niższe obcasy...

Rozmowę przeprowadziła Krystyna Szelestowska

„Man measures the Universe” czyli „Człowiek mierzy świat”

Tak nazywa się międzynarodowa wystawa UNESCO, którą oglądano już w wielu krajach świata. Wystawa ta trafiła wreszcie do Łodzi. Umieszczono ją w salach Akademii Medycznej przy ulicy Zachodniej 81/83 (róg ulicy Próchnika). Czynną będzie jeszcze tylko dziś i jutro od godziny 11 do 19. W przedsiönku wystawy organizatorzy przedstawiają siebie — UNESCO i teren swojej działalności: państwa Azji południowo-wschodniej, Bliskiego i Środkowego Wschodu itd. Dalej, tuż

przy progu wstępnej sali czytamy: „Dwa klucze poznania: obserwacja i rozumowanie”, a obok — znane słowa lorda Kelvina: „Mierz — to znaczy wiedzieć”.

Nie ma co... złote słowa. Niechże utkwią w pamięci, bo oto już znajdujemy się wśród eksponatów przenoszących wyobraźnię na krańce Wszechświata. Duży jest ten Kosmos — Wszechświat, Ma średnicy 10 miliardów lat świetlny i jest bez reszty wypłniony materią. (Przeliczona na kilometry, będzie to liczba zaczynająca się jedynką i posiadająca 23 zera).

Po mirażu liczb i wielkości astronomicznych przechodzi się dalej, do następnej sali, gdzie wejście zwiedzającego rejestruje specjalny licznik z fotokomórką, a uwagę z miejsca przykuwa wirująca antena radaru. Przypominają się narodziny tego cudownego wynalazku, walki ostatniej wojny i wielkie pasjonujące filmy, gdzie cichym bohaterem był właśnie radar.

Po obejrzeniu całości, na ogół wszyscy „wtajemniczeni” w arkana nauki i oświaty łódzkiej, jedną podziwiają opinię: „Wystawa zawiera materiał dydaktyczny szkoły wyższej i średniej (oby nas CEZAS produkował podobny!), szczupły ze względu na objazdowy charakter wystawy, a ciekawy w swej, u nas rzadko spotykanej, formie”.

Niemniej jednak organizatorom należy się szczerza wdzięczność zwiedzających za pokazanie cząstki pokojowego dorobku ludzkości, za chwilę głębokiego wzruszenia i za wiele innych momentów wystawy, których niesposób opisać, a najlepiej zobaczyć i przeżyć.

W konkluzji, biorąc pod uwagę liczne życzenia zwiedzających, dobrze byłoby w przyszłości „powyciągać” co ciekawsze doświadczenia z łódzkich wyższych i średnich uczelni, zebrać w jedno miejsce, na odpowiedni okres czasu, i nazwać chociażby podobnie: „Łódź zdobywa świat”. Tego chyba serdecznie sobie życzą wszyscy obywatele wielkiego miasta Łodzi — zawsze czuli na postęp myśli ludzkiej, a tym bardziej czuli na postęp młodziutkiej nauki, w swoim rodzinnym mieście.

Inż. E. KOWAL

Z warszawskiego notatnika

LETNIE SPRAWY

★ Meteorologia i polityka ★ Rozważania dialektyczne ★ Wczasy, plaża i strip-tease ★ Naga prawda w „Stodole” ★ Co nie nadąża ★ Szukamy nowej formy ★ Dlaczego sprawy są letnie?

Jakże niepostrzeżenie zmieniają się teraz pory roku. Następuje niby w przyrodzie jakościowa zmiana, i gdyby nie data w kalendarzu, nikt by tego nie spostrzegł, że mamy już lato. Co prawda, jeśli zważyć, że tej wiosny mieliśmy już letnie upały, a po przekroczeniu kalendarzowej granicy lata mamy temperaturę pogodnego kwietnia, to sprawa przedstawia się trochę jaśniej. Po prostu taki meteorologiczny galimatias nie pozwala przeciętnemu śmiertelnikowi zorientować się w prawidłowościach pór roku. Trzeba chyba uświadzić do meteorologów. Ta dziedzina nauki tłumaczyła nam ostatnio wiele spraw, które nie zwykliśmy na ogół wiązać ze zmianami atmosferycznymi. Niedawno przecież nawet zjawiska w życiu politycznym uzależnione były od kolejno po sobie następujących odwilży i przymrozków.

Gdy jednakże sięgniemy do meteorologii, okaże się, że sprawa znowu się komplikuje. Niektórzy naukowcy tłumaczą dziwne wybryki pogody wpływem próbnych wybuchów bomb termojądrowych, a te z kolei — układem stosunków politycznych. Widać chyba jednak polityka jest ważniejsza od meteorologii. W każdym razie — jak się okazuje — sprawy te są ze sobą powiązane. No cóż, dialektyka!

Jakkolwiek by tam było — mamy już jednak lato. Można się w tym zorientować chociażby z innych, niemeteorologicznych zjawisk. Byli już imieniny Jana i Wandy, było Święto Morza, puszczono na Wiśle wianki, a zespół redakcyjny popularnego warszawskiego tygodnika „Po prostu”, wracając do swej dawnej tradycji, zapowiedział przerwę w wydawaniu pisma na czas wakacji. Ponadto w wielu zakładach pracy daje się zauważyć duży wzrost absencji (nie

mylić z abstynencją — tej jest, niestety, stanowczo za mało). Politycy tłumaczą to prawami kalendarza i pogodą (w lecie — jak wiadomo — tzw. łono natury bardziej pociąga ludzi, niż praca). Miejmy nadzieję, że meteorologowie nie doszukają się w tym przyzwykłych politycznych. Chociaż, kto wie? Gdy zacznie się sprawa rozważać dialektycznie...

Zostawmy jednak dialektykę w spokoju. Nie należy jej nadużywać, gdy — jak mawiał Jan z Czarnolasu — „słonce raka zagrzewa”. Czas już pomyśleć o rozkoszach lata, plaży i wczasach. W Warszawie zresztą myśli o tym równie wiele, jak o nowym modelu gospodarczym, czy walce z nadużyciami. Dowodem tego — chociażby kolejkę po bilety kolejowe w kasach „Orbisu” i strip-tease w teatrzykach rewiowych, mogący zakasować niejedną plażę.

Strip-tease'owi wypadła poświęcić chwilę uwagi, jako że ostatnio stał się on warszawską sensacją, która zdołała zainteresować nawet tak poważne tygodniki, jak „Nowa Kultura” i „Świat” oraz tak poważnych publicystów, jak KTT i Jan Szeląg. Sprawa jest niby nie nowa, piękne czy mniej piękne panie rozbiegają się na estradzie już od paru miesięcy, lecząc zmysł estetyczny i inne zmysły warszawskiej publiczności. Ale oto strip-tease w swej linii rozwojowej dośzedł do tego, że w otwartym niedawno studenckim lokalu rozrywkowym, noszącej swoją nazwę „Stodola”, nie pozostawia widzom żadnych złudzeń, ukazując całą naga prawdę. Naga prawda — oczywiście — zawsze pasjonowała publiczność. Toteż naprzód ów strip-teaseowy brak umiaru zaatakował ostro sympatyczny KTT w „Nowej Kulturze”, a potem wystąpił w jego obronie również sympatyczny Szeląg w „Świecie”. Oka-

zuje się, że nawet w tej sprawie nie ma zgody w narodzie.

Cóż robić? Sprzeczności muszą istnieć w społeczeństwie — są przecież motorem rozwoju. Rozwój natomiast — no cóż — rozwój postępuje naprzód. Tak szybko, że niekiedy trudno dotrzymać mu kroku. Nie dotrzymuje zaś kroku wielu ludzi. Tak wielu, że aż czasami rodzi się obawa, co to będzie z tym rozwojem.

Widać to chociażby po warszawskich teatrach, które od wielu miesięcy wystawiają tylko klasykę, a jeśli już sięgną po współczesność, to nie po naszą, lecz zachodnią. A co z naszym repertuarem współczesnym? Nie nadąża — tak jak uchwała o planie pięcioletnim za drugim rokiem tegoż planu. Jedną tylko Operetką usiłuje dotrzymać kroku współczesności, wystawiając „Piękną Helenę” z nowym librettem Janusza Mikiewicz, które — zgodnie z wszelkimi kanonami socrealizmu — zamyka nową treść w starej, tradycyjnej formie. Jakiś się jednak nie bardzo godzi ta współczesność z muzyką starego Offenbacha.

Wypada chyba uznać, że nowa treść wymaga też i nowej formy. Nową treść mamy, ale formy brak. Szukajmy więc, szukajmy nowej formy! Miejmy nadzieję, że uda się tego dokonać prędzej, niż wprowadzić do handlu uspołecznionego w warszawskich domach odzieżowych ubrania o nowym, modnym kroju. Ubranie może sobie w końcu każdy na własną rękę przerabiać u prywatnego krawca. Nowe formy życia trzeba jednak wykreślić wspólnie.

Takie to są warszawskie letnie sprawy. Letnie, bo gorące lepiej nie trykać. Można się sparzyć.

KOCZ.

50 lat w służbie społeczeństwa

Niecodzienna uroczystość — 50 lat pracy w zawodzie lekarskim — obchodzi dziś dr Artur Banasz.

29 czerwca 1907 roku 23-letni student Akademii Wroclawskiej otrzymał dyplom lekarski. Zaraz po ukończe-



niu Akademii dr Banasz wyjechał na 2 lata do Berlina, gdzie specjalizuje się w chirurgii. Po powrocie, kilka lat pracuje w szpitalu warszawskim, a później udaje się do Paryża dla zdobycia specjalizacji urologicznej.

Pracowite i pełne poświęcenia jest życie tego człowieka. W czasie pierwszej wojny światowej dr Banasz walczył na froncie, zaś w początkach drugiej wojny organizuje w Łodzi przy ul. Narutowicza szpital dla wojskowych. Jest więc i żołnierzem i lekarzem.

Po zakończeniu wojny dr Banasz, który w tym czasie przebywał w Związku Radzieckim i Persji, wraca do Łodzi — swego rodzinnego miasta. Tu na różnych stanowiskach pracuje w szpitalach łódzkich. Za pracę społeczną odznaczono dr Banasza Złotym Krzyżem Zasługi i Oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski.

W chwili obecnej dr Banasz pracuje w lecznicy otwartym. Mimo sędziwego wieku jest również aktywnym członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

W tym tak uroczystym dniu do wiązanki życzeń dla czcigodnego jubilatów dołączamy i swoje. (st.)

Foto: L. Olejniczak

Podróże kształcą...

„Szkoła jazdy“ Łódź — Kaliska

Podróże kształcą. Nawet nie trzeba nigdzie wyjeżdżać, wystarczy kogoś odprowadzić, żeby... dostać dobrą szkołę od PKP.

Czuje się więc w pewnym stopniu absolwentką przedwzrostu „wyzwolona” z szacunku dla załogi stacji Łódź-Kaliska. Żeby jednak nauka w las nie poszła, proszę przyjąć po niżej „pracę magisterską”, poświęconą m. in. przygodnym „kolonom ze szkółki” i... prześwietlonym nauczycielom.

Pociąg bezpośredni Łódź Kaliska — Kolobrzeg przyjeżdżał do Łodzi w godzinach „hurra” przez dość pokątną część miasteczka Łódź, który co roku wyjeżdżają sami lub z rodzinami do jednego z najpiękniejszych ośrodków wczasowych woj. łódzkiego, Mielno, Ustronie Morskie, Sarbinowo, Chłopy, Kolobrzeg — to miejscowości cieszące się dużą frekwencją łódzian.

NIEZWYKŁA INAUGURACJA

W czwartek nareszcie odbyła się inauguracja nowego korzystnego połączenia. Peron nr 2 zajęły rodziny z przewagą małych pasażerów mających prawo jeździć bez biletów lub z 50-procentową

zniżką. Nastrój optymizmu gości w miarę posuwania się wskazówek zagara. Pociąg, który według planu opuszcza Łódź o 18.04, nie nadchodził, mimo, iż zbliżała się godz. 17.40. Wreszcie wtoczył się skład złożony z wagonów, jakich brakuje na liniach podmiejskich. Były to wagony, których każdy przedział ma 2 drzwi. Cały skład. Ani jednego pulmana. I tylko jeden wagon I klasy, również typu podmiejskiego.

Rzecz jasna, że rodziny z dziećmi kupiły bilety I klasy, chcąc zapewnić malcom wygodną podróż przez 12 godzin. O dziwo — wagon był już zapchany pasażerami, którzy zajęli go już na bocznicę, gdzie czekał do ostatniej chwili. Widocznie kolejarze przewidzieli z góry, co się będzie działo i starali się podstawić pociąg na 15 minut przed odjazdem, żeby ludzie nie zdążyli nie więcej jak tylko „na łeb na szyję” zająć miejsca. Oczywiście w wagonie I klasy zajęli miejsca znani z rycerskości mężczyźni. I nieliczny procent matek z dziećmi skorzystał z tej problematycznej zresztą wygody kolejowej. Reszta biegła po peronie lokując się, gdzie się da — w wagonach drugiej klasy.

CO ICH TO OBCHODZI

Na dodatek kilka wagonów było zarezerwowanych dla dzieci jadących na kolonie, więc i II klasa trzeszczała od przeładowania. Kilka matek usiłowało dopominać się przedziału dla matek z dziećmi u kierownika pociągu (nr służb. 4020). Niestety, nie chciał z nimi w ogóle rozmawiać.

Ścisnąc w rękę bilet I klasy, lokowały się więc, gdzie popadło w zgłębił i hałasie, spotęgowany krzykiem i płaczem dzieci. Przedziałów dla matek z małymi dziećmi nie było.

Próbowaliśmy więc go przekonać, że funkcja upoważnia go do złożenia wyjaśnień poszkodowanym. Poruszony w swej niechętności odesłał nas z gniwem do instancji p. t. „Książka zażalenie”.

„Instancja” znajdowała się w pokoju dyżurnego ruchu, ale nie było w niej miejsca na wpisanie zażalenia. Stwierdziłmy jednocześnie, że ani jedno zażalenie nie było załatwione. Zakłopotany dyżurny dał nam „dziennik ruchu dla stacji węzłowych”, żeby tam wpisać naszą kwestię. Nie skorzystaliśmy z tej fikcji.

Bliźni zawiadowcy stacji byli zamknięci. Ale znalazł się jego zastępca Z. Łuszczkiewicz, pierwszy człowiek, który w korowodzie impertynencji i lekceważenia ludzi rozmawiał z nami swobodnie o obowiązkach i odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie stacji. Ale ani jego uprzejme wyjaśnienia stwierdziły, że bezsporna winę ekspedycji bagażowej i niewłaściwe

Bezpośredni pociąg ma jeszcze te dodatki stony, że pasażerowie oddają wszystkie walizki, worki, wózki, rowery itp. na bagaż, zostawiając przy sobie jedynie podręczne torby. Od godziny 11 rano kasa bagażowa przyjmowała bagaż na pociąg kolobrzelski. Zdawałoby się, że było to dość czasu do godz. 17.50 na ekspedycję tego bagażu na peron 2. O godz. 17.50 inż. B. i inż. S. stwierdzili, że zagrożenie bagaż przez nich nadany nie znajduje się w wozie bagażowym. Ekspedient miał na woku tylko 4 sztuki. Zagadnięty przez zaniepokojonych pasażerów, odpowiedział: — Nic mnie to nie obchodzi...

Pobiegli do dyżurnej ruchu, p. Jarosz. Była już godzina 17.50. Pokazując na zegarek inż. B. powiedział: — Proszę pani, co z bagażem, jest zaledwie 10 minut do odjazdu!

Co mi pan tu pokazuje zegarek, ładniejsze widziałam — odparła p. Jarosz.

Powstał popłoch. Pan K. N., B. B. (wszystkie nazwiska i adresy znane redakcji) niżej podpisana i szereg innych osób stwierdziło, że bagaż nie został załadowany.

Wszyscy domagali się od dyżurnej ruchu wyjaśnienia. A co zrobiła odpowiedzialna za ekspedycję pociągu kobieta? Wezwała funkcjonariusza MO i oskarżyła wszystkich o zniesławienie (!). W lokalu MO sprawa wyjaśniła się natychmiast i milicjanci mogli wyrazić tylko współczucie i pasażerom, i odpowiadającym, wskazując jednocześnie drogę do zawiadomienia stacji.

MOŻEĆ ZŁOŻYĆ ZAŻALENIE...

Posłaliśmy wszystkich do kasy bagażowej po wyjaśnienia. Stwierdziłmy, że nasze bagaże stoją, jak stały o godz. 15. Kierownik ekspedycji na pytanie, dlaczego bagaż nie został wyekspedytowany, odparł: — Możecie złożyć zażalenie...

Próbno usiłowaliśmy go przekonać, że funkcja upoważnia go do złożenia wyjaśnień poszkodowanym. Poruszony w swej niechętności odesłał nas z gniwem do instancji p. t. „Książka zażalenie”.

„Instancja” znajdowała się w pokoju dyżurnego ruchu, ale nie było w niej miejsca na wpisanie zażalenia. Stwierdziłmy jednocześnie, że ani jedno zażalenie nie było załatwione. Zakłopotany dyżurny dał nam „dziennik ruchu dla stacji węzłowych”, żeby tam wpisać naszą kwestię. Nie skorzystaliśmy z tej fikcji.

Bliźni zawiadowcy stacji byli zamknięci. Ale znalazł się jego zastępca Z. Łuszczkiewicz, pierwszy człowiek, który w korowodzie impertynencji i lekceważenia ludzi rozmawiał z nami swobodnie o obowiązkach i odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie stacji. Ale ani jego uprzejme wyjaśnienia stwierdziły, że bezsporna winę ekspedycji bagażowej i niewłaściwe

zachowanie dyżurnej ruchu, ani obietnica pomocy w najszybszym wysłaniu bagażu i zwrocie pieniędzy za dopłatę do klasy I, ani zapewnienia wyciągnięcia służbowych konsekwencji w stosunku do winnych, nie odwróciły wypadków, które nazwać można śmiało skandalicznymi.

Jak się wkrótce okazało, źródło karygodnego niedbalstwa leży w lekceważeniu obowiązków przez poszczególne funkcjonariuszy stacji. O godz. 18 zmienia się załoga ekspedycji. Ta, która odchodzi mówi: — „Niech się martwią ci, którzy obejmują służbę”. Ci, którzy przychodzą, mówią: — „To nie nasz bagaż — tamci przyjęli i powinni nadać”.

TABAKIERKA I NOS

Kolej jest instytucją powołaną do świadczenia usług społeczeństwu, usług słońcu opłacanych. Tymczasem fakty mówią, że od konduktora przez kierownika pociągu i dyżurnego do kasiera — wszyscy robią łaskę tolerując pasażerów jako zło konieczne.

Pasazerowie czwartkowego pociągu Łódź — Kolobrzeg będą mogli śmiało powiedzieć, że przeszli hełmne podróży — stwierdził inż. B. — Zrobimy coś, żeby ci co odjeżdżają będą tym samym pociągiem w sobotę, nie znaleźli się w tragicznym położeniu kolejowych królików doświadczalnych.

Zastępca Łuszczkiewicz obiecał zrobić, co w jego mocy. Wierzę w jego dobrą wolę. Ale sprawa nie może pozostać w zamkniętym kręgu stacji Łódź Kaliska. Odpowiedzialna za ten stan jest dyrekcja jako jednostka zwierzchnia i nadzorująca. Dyrekcja musi podjąć środki usuwające doraznie skandalizujące niedbalstwo na stacji Łódź Kaliska.

Z. TARNOWSKA.

Gdzie rodzą się nadużycia...

Hurt i transport mają dużo do powiedzenia

W dniu wczorajszym z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Łodzi odbyła się narada poświęcona walce z nadużyciami w pionie spółdzielczym na terenie m. Łodzi i województwa.

W narodzie tej udział wzięli inspektorzy PIH i przedstawiciele poszczególnych spółdzielni oraz aktyw rad zakładowych.

Narada wykazała, że w wielu wypadkach źródłem nadużyć sklepowych — są nieuczciwe praktyki stosowane w pracy aparatu hurtu i transportu.

Na porządku dziennym notowane są wypadki, że nawet w towarach oryginalnie opakowanych, kierownicy sklepów stwierdzają poważne braki. Dotyczy to szczególnie takich towarów jak: jaj, czekolad, cukierków, płatków owsianych (puste pudełka), mąka, makaron, żyteńki i inne.

„Kukuleczka” na wodzie

Jazz, piosenki, skecze, humorystyczne skoki z trampoliny i inne atrakcje „kapieliskowo - plażowe” a przede wszystkim ciągnienie „Kukuleczki” złoży się na niedzielnej imprezie organizowanej przez KS Unia na widzewskim basenie. Piękny ten obiekt otrzymał specjalną estradę wbudowaną w pływalnię, co umożliwi publiczności doskonałą widoczność z wszystkich 4.500 miejsc widzewskiego amfiteatru.

Impreza odbędzie się w niedzielę, 30 bm. przed południem. Początek o godz. 10. Oczywiście wszyscy posiadacze biletów uprawnieni są do korzystania, po zakończeniu imprezy, z urządzeń sportowych obiektu, to znaczy z basenu i plaży.

Skomplikowany system reklamowania braków powoduje, że z reguły to, że kierownicy sklepów braków tych przezwadnie nie reklamują. Stan ten stwarza dla nieuczciwych pracowników detalu możliwości do nadużyć.

W wyniku dyskusji powołano komisję rozpoznawczą, której zadaniem będzie ściśle współpraca Związku Zawodowego, Obrótu Towarowego z PIH, celem uchwycenia i likwidowania wszystkich nadużyć.

W sprawie zmiany dotychczasowego systemu inkas bankowego oraz rozszerzenia uprawnień dla PIH postanowiono wystąpić poprzez Zarząd Główny ZZPS do odpowiednich czynników rządowych.

Amatorzy demonstrują swoje dzieła

Pełna jego nazwa brzmi: „Spółdzielczy Klub Amatorskiej Fotografii i Filmu”. Powstał przed trzema miesiącami przy świetlicy międzysołdzielniowej im. Adama Mickiewicza w Pabianicach (ul. Złota 5). Skupia w trzech zespołach 135 członków. Klub oprócz systematycznie prowadzonych wykładów w zakresie fotografii i filmu, połączonych z zajęciami praktycznymi we własnym laboratorium, zorganizował wystawę amatorskiej fotografii pod hasłem: „Czy znasz piękno swego kraju”. Odbyło się już 15 pokazów filmowych z własnej waskotasmowej aparatury filmowej.

Pokazy te cieszą się wielkim powodzeniem tak ze strony pracowników pabianickiej spółdzielczości pracy jak i młodzieży.

Ostatnio klub przygotowuje się do otwarcia wystawy amatorskiej fotografii ilustrującej osiągnięcia pabianickiej spółdzielczości pracy oraz ogłasza konkurs w zakresie amatorskiej fotografii i filmu na tematy młodzieżowe.

Prezydium RN w Pabianicach przyrzekło przydzielić klubowi nie wykorzystane dotychczas uliczne gabloty na aktualne fotogazetki.

Wg koresp. F. Kow. — Kr

20 tysięcy dzieci łódzkich wyjedzie w tych dniach na kolonie

W tramwajach, na ulicy spotykamy ostatnio często dzieci z walizkami, na których widnieje nalepki z nazwiskiem. Są to dzieci odjeżdżające na kolonie letnie. W ub. piątek, sobotę i jutrzejszą niedzielę będzie największe nasilenie ruchu kolonijnego. Nadzwyczajne pociągi o transporcie wiozącym blisko 1.000 dzieci, wyjeżdżają najczęściej nad morze w kierunku Koszalina, Szczecina, częściowo również Lublina i Wrocławia.

Do 30 bm. wyjedzie w pierwszym turnusie około 20.000 dzieci. I na tym w zasadzie pierwszy turnus zakończy się. Wyjazdy na drugi turnus rozpoczyna się od 24 lipca.

W Wydziale Oświaty spotykamy organizatorów kolonii p. Kalinowską. Z rozmowy z nią wynika, że przygotowania do tegorocznych kolonii przebiegają znacznie sprawniej niż w

Oszczędna moda męska

Według informacji otrzymanych z Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, które jak widać, „trzymają rękę na pulsie mody” — jeżeli chodzi o przemysł odzieżowy, obecna moda męska wymaga noszenia krótkich płaszczów.

Wobec tego, że chcemy być modnie ubrani, Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego przystąpiło do opracowywania nowych wzorów płaszczy męskich, krótszych o 6 cm. I nie tylko światło opracowane modele będą krótsze, ale i płaszcze znajdujące się już w produkcji.

Jak z tego wynika, w niedługim czasie będziemy ubrani nie tylko modnie, ale i taniej, bo skromne 6 cm uczynia różnicę kilkadziesiąt złotych w cenie płaszcza, a w skali krajowej, przy produkcji setek tysięcy płaszczy pozwala zaoszczędzić kilkadziesiąt tysięcy na troć tkanin, tzn. miliony złotych.

Jednak istnieje jeszcze czynnik, który może spowodować zahamowanie tej pozytywnej innowacji, a mianowicie handel. Wprawdzie Centralny Zarząd Handlu Odzieżą ustosunkował się do zamierzeń Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego pozytywnie, nie wiadomo jednak jak zapatrywać się na to będą wojewódzcy dystrybutorzy handlu odzieżą, zawsze bardzo nieufnie nastawieni do wszelkich nowości.

łódzkiego i Canaleffa. W realizacji jest obecnie film Jerzego Popołka i Jerzego Gausa pt. „Zawał drogi”, traktujący o skutkach nieprzestrzegania przepisów drogowych.

Krakowscy aktorzy na Estradzie Satyrycznej w Łodzi



W dniach od 1 do 15 lipca na deskach Estrady Satyrycznej w Łodzi wystąpią gościnnie aktorzy krakowscy w uroczystej czeskiej komedii O. Szafrańskiego pt. „Czy mamy się rozejść”. Sztuka ta grana w Krakowie osiągnęła 115 przedstawię przy kompletnej widowni.

Reżyseria M. Biliżanki, scenografia J. Jeleński. W sztuce wystąpią: J. Bujańska, E. Drozdowska, Z. Kordasiewicz, M. Malinowska, Z. Babak, H. Liburski, F. Targowski.

W tym samym czasie zespół łódzkiej Estrady Satyrycznej wyjedzie do Krakowa z przedstawieniem „Z innej beczki”

Na zdjęciu: Ewa Drozdowska i Zbigniew Babak.

Zagadka przrodnicza

Drugi raz zakwitły grusze

Nasz korespondent J. Sobczyński donosi, że w ogrodzie A. Bartoszewskiego, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Przybyszewskiego 157, zakwitły w tych dniach grusze tzw. „klapsy”. Drzewka przybrały niezwykle wyjątkowy wygląd, bo na tych samych gałązkach co kwiaty, widać dość duży rozmiarów

owoce, które zawiązały się po wiosennym okwitnięciu drzew. Ogrodnik zastanawia się czy drugie kwitnienie gruszy przyniesie również owocowanie.

Najbliższe tygodnie przyniosą na pewno rozwiązanie tej niecodziennej zagadki przrodniczej.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecy 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ostr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWA (Wieckowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę” doz. od lat 18
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Przygoda florencka”
POWSECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Piernik”
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 18 i 19.30 „Słuby panielskie”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia z Luxemburgu”
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych Piotrkowska 232) g. 19.30 „Osobliwe zdarzenie”

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 10-16.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Film dokumentalny g. 9 i 22, „Śmierć

CO GDZIE? KIEDY?

rowerysty” doz. od lat 16, g. 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Mój przyjaciel Piotr” „Niesmier telne skrzyżce” „Wies 4-56” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych g. 16 i 17 „Niebezpieczna swawola” „Dwa łakome niedźwiadki” „Zamknięta na lateczka” „Suszetka i Guzdraka” „Kanał” g. 10, 12, 14, 18, 20 doz. od lat 14
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Niesmiertelny garnizon” doz. od lat 12, g. 10, 12, 14, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Dwa kapitanowie” doz. od lat 12, g. 16, 18, 20
POLEONIA (Piotrkowska 67) „Prawo ulicy” doz. od lat 18, g. 11, 13, 15, 17, 19, 21
PIONIER (Franciszkańska 31) „Biuro matrymonialne” doz. od lat 16, g. 16, 18, 20
OKOJ (Kazimierza 6) „Martw” doz. od lat 12, g. 15.30, 17.30, 19.30
PRZEDWIOŚNIE (Złotowska 76) „Niestraszeni” g. 16, 18, 20 „Wielkie manewry” g. 22

dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
ZACHETA (Złotowska 26) „Egoistka” doz. od lat 14 g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park 2różdlika) czynna godz. 10-18

ZOO — czynne g. 9-20

Dyżury antek

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Staromiejski — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9: Śródmieście, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15: Poleś, Widzew — Szpital im. dr Madurawicza, ul. Krzemieniecka 5
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Internia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

W Łódzkiej palmiarni zakwitły storczyki

W palmiarni łódzkiej, która ma stałych swoich bywalców, zakwitły w tych dniach storczyki (orchidea stachopea). Są to bardzo oryginalne brązowe kwiaty około 20 cm wysokości nakrapiane kremowo. Charakterystyczny jest silny waniliowy zapach.

Poza tym kwitną też pelargonie o pstрым białym liściu. Kwiat ich jest malinowy. Nie są to jednak nasze pelargonie o tym samym liściu, które nie kwitną, ale niemieckie, które drogą odpowiednich krzyżowań, zachowując te same liście, dochowały się kwiatów.

Dziś otwarcie letniego kina „Tatry”

Ostatnio odbyła się próba aparytury w letnim kinie „Tatry”. Najbliższa premiera w tym kinie odbędzie się dziś, 29 czerwca, pod warunkiem, że dopisze pogoda.

Zwalczaj przyczyny pożarów!

Motorami do Spały

PTT-K Komisja Turystyki Motorowej organizuje w dniach 6-7, VII, br. wycieczkę motorowo-samochodową do Spały. Uczestnicy wycieczki zbierają się w dniu 6 lipca br. na Placu Komuny Paryskiej godz. 14.15. Wyjazd o godz. 14.30. Powrót do Łodzi w dniu 7 lipca (niedziela) około godz. 21.00.

Chętni do udziału w wycieczce powinni się zgłosić do dnia 1.7. w sekretariacie PTT-K ul. Piotrkowska 70 celem dokonania zapisu i zarezerwowania noclegu w domkach campingowych.

Ilość uczestników ograniczona.

Zapisy na WUML

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Łódzkim PZPR załatwia, że w dalszym ciągu przyjmują zapisy kandydatów na I rok studiów, którzy rozpoczynają się we wrześniu 1957 r. Czas trwania nauki — 2 lata. WUML prowadzi równocześnie 3 wydziały: filozoficzny, historyczny i ekonomiczny.

Na wszystkich wydziałach prowadzone są dobrowolne lektory języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego. Wykłady i seminaria odbywają się raz w tygodniu w godz. popołudniowych oraz raz w tygodniu lektorat języków obcych.

Dla dokonania zapisu należy złożyć w sekretariacie Wiecz. Uniw. Marks.-Lenin., Łódź, Al. Kościuszki 107-109 (gmach KŁ PZPR) — pokój 9: a) podanie o przyjęcie na jeden z kierunków, b) własnoręczny życiorys, c) 2 zdjęcia. Podstawowe organizacje partyjne lub rady zakładowe zakładów pracy i instytucji winny zgłaszać listy kandydatów na studia W.U.M.L. lub też rezerwować wcześniej dla nich miejsca.

Blizszych informacji udziela sekretariat Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu, Al. Kościuszki 107-109, tel. 202-70.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTĘ kolejowego i pomocnika, strażaków do straży pożarnej, robotników nie wykwalifikowanych do działu gospodarczego oraz pomoc kuchenną ze znajomością przyrządzania wyrobów garmażeryjnych zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu, ul. Andrzeja Struga nr 29. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 7 do 15. 3098-K

ROBOTNIKÓW transportowych, cieśli, murarzy oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz na terenie m. Łódź Warszawskie Zjednoczenie Robót Ładowo - Inżynierskich nr 1. Zgłoszenia przyjmuje: Grupa Robót w Łódzi Poleś - Widzewskie, wejście przy ul. Armii Czerwonej 24/26 (plac za Monopolem Spirytusowym). 3051-K

WYKWALIFIKOWANEGO pracownika na stanowisko kierownika technicznego oraz majstra do działu pończosznego natychmiast przyjmie Spółdzielnia Pracy Pończosznicy - Trykotarska im. G. Dnia, Walbrzych, ul. Mickiewicza nr 42. Warunki do uzgodnienia na miejscu. 3060-K

WYKWALIFIKOWANYCH elektryków do instalacji przemysłowych oraz robotników do kopania rowów kablowych zatrudni od zaraz Łódzkie Zjednoczenie Elektryczności w Łódzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia pokój nr 24. 3107-K

MURARZY, brukarzy, cieśli oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni każda ilość od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Łódź, ul. Lutomska 32/34.

ST. TECHNIKA normowania pracy ze średnim wykształceniem oraz kikutnia praktyka w budownictwie zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Łódź 1, ul. Piotrkowska 55. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 3117-K

INŻYNIERA-chemika z długoletnią praktyką ze znajomością aparatury chemicznej na kierownicze stanowisko poszukuje Łódzka Wytwórnia Chemiczna. Oferty wraz z przebiegiem pracy zawodowej uprasza się składać w dyrekcji Łódź, ul. Piotrkowska 91. Warunki do omówienia na miejscu.

STOLARZY, murarzy i majstrów budowlanych, zdunów i cieśli zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4 ul. Towarowa 75-79. Zgłoszenia pokój nr 32. 3133-K

NIEDOPRZADKI, igłarki, skrecarki, przewijaczki zdławiaczki, przadki, obciążaczki, śrubowników, przykręcaczy, natykaczy, wózków, smarowników, wagowych, zamiataczek, oraz robotników do działu gospodarczego przyjmą od zaraz Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego. Warunki pracy wg. układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny codziennie od godz. 7.30 do godz. 15.30 Pl. Niepodległości 4. 3137-K

KUCHMISTRZA na sezon letni lub na stałe, kierownika stołówki ze znajomością 2 języków obcych, instruktora K.O. ze znajomością języków obcych zatrudni w związku z uruchomieniem sanatorium dla kuracji szczy z zagranicznych uzdrowisko-Kudowa. Warunki do omówienia. Oferty z życiorysami oraz odpisami świadectw kierować do uzdrowiska w Kudowie. 3131-K

Nadmorska Spółdzielnia Pracy
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
W GDYNI
przy ul. Śląskiej 76 barak 18
tel. 56-61

oferuje
niżej wymienione wyroby z kamienia:
1. Brukowiec II i III klasy
2. Kamienne płyty okładzinowe
3. Kamień polny sortowany i niesortowany.
Ponadto dostarcza pospółkę, żwir i wyroby betonowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK murowany dwa pokoje, ogród owocowy (mieszkania wolne) gospodarstwo rolne, zabudowania niedrogo sprzedam. Wiadomość Łódź, Radogoszcz ul. Sosnek 43-6 Dudek 10390 G

KUPNO

CEMENT kupimy Lwów ska 9 m. 13 ul. Franciszkańskiej

SPRZEDAŻ

PIANINO bardzo dobre nowoczesne sprzedam. Złotowska 99 (pierwsze piętro) 10375

Uwaga! PSZCZELARZE

Punkt skupu miodu, wosku i wymiany węży po byłym P.S.O.W. został przeniesiony z Hali Targowej z Placu Niepodległości do nowego lokalu

PRZY STARYM RYNKU nr 7

Wszelkie czynności związane z przydziałem węży dla pszczelarzy z terenu miasta Łodzi i województwa jak i skup miodu i wosku prowadzi obecnie w nowym lokalu przy **STARYM RYNKU nr 7**

Przedsiębiorstwo Państwowe „WARZYWA I OWOCE” w ŁODZI
ul. Zielona 24, tel. 259-38 i 311-85.

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w śródmieściu zamienię na trzy lub cztery pokoje równorzędne, również w śródmieściu ewent. w willi wyłączonej spod kwatunku. Zgłoszenia tel. 257-52

DUŻY słoneczny pokój 52 m² z wygodami. I piętro przy Pl. Kościelnym zamienię na mniejszy. Tel. 277-20

POMIESZCZENIA na samochód poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „10352”

CZTERY pokoje, śródmieście zamienię na dwa pokoje z centralnym ogrzewaniem, Tel. 295-41

POKÓJ słoneczny z balkonem 27 m kw. wszystkie wyгоды, centralne ogrzewanie, używalność kuchni, II p. (Wschodnia) zamienię na pokój kuchnia lub równorzędne. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „9806”

DWA pokoje kuchnia, łazienka, balkon, wygodny w centrum Wrocławia zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, Zarzewska 49-4 10030

DOZORSTWA z mieszkaniem poszukuję. Warunki do omówienia — Łódź, ul. Dobra 9 m. 5

POMOC domowa potrzebna. Rewolucji 1905 r. nr 1 „Foto”

W dniu 27 czerwca 1957 roku zmarł w wieku lat 66

Wacław Ekielski

b. dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej w Łodzi.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Cmentarza Komunalnego w Łodzi.

ZONA, SYN, BRACIA I RODZINA.

W dniu 28 czerwca 1957 roku zmarł w wieku lat 42 nieodżałowanej pamięci nasz kolega

Zygmunt Haładziński

pracownik Centralnego Zarządu Przem. Tkanin Dekoracyjnych
W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i drogiego przyjaciela

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY.

POMOC domowa do dziecka potrzebna od zaraz. Dzwoń 510-06 od godz. 8-15

LENABSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skóra 8-10, 3-8, ulica 22 Lipca 4

Dr WOJNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia płciowe, Nowolki 7, front. 11-13, 17-19 9285 G

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19, Piotrkowska 14

NAGLA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów. Wizyty domowe załatwia natychmiast telefon 2-82-82. Czynna cała doba

TEL. 333-33 — pięć trójk — Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia szybko wizyty domowe cała doba

ZŁUSY

ORLOWSKA Bożena — Łódź, Kopernika 28 — zgubiła legitymację szkolną
PIES czarny, duży włos z obrozą wabi się „Bamb” zaginął w dniu 26 czerwca. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Kiłńskiego 7 m. 2

24 CZERWCA zgubiłam srebrną bransoletkę z ażurowanych prostokątów. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem lub umożliwieniem otrzymania podobnej, gdyż zgubiona stanowi ważną pamiątkę. Sabina Wittich Piotrkowska 107 2975 K

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 153 (3299) 8

RÓŻNE

MALŻENSTWA kojarzy w kraju i za granicą Biuro Matrymonialne, Warszawa 4, skrytka 103 Zalogować znaczek za 1.60. Koszt rejestracji tylko 50 zł.

DOKTOROWI Modrzewskiemu Tadeuszowi z III Kliniki Chirurgicznej za szczerze i przeprowadzoną operację i troskłą w opiekę w czasie pobytu w szpitalu, ta droga składam serdeczne podziękowanie. Leokadia Grabowska ul. Zachodnia 101 10399 G

FACHOWCA na wyrób mucholapów przyjmie do współpracy. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „10429”

Dr HANKIEWICZ Marcin, chirurgowi Szpitala im. Korczaka za szczerze i przeprowadzoną ciężką operację naszemu synowi — serdeczne podziękowanie składają rodzice Karkowszczy Dąbrowa-Górna 10431 G

FRYZJER damski

Bolesław Muszyński pracuje obecnie AL. KOŚCIUSZKI 41 tel. 325-67

NAUKA

KURSY Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów. Pl. Zwycięstwa 2, Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 2975 K

Uwaga!!
OBNIŻKA CENY
na naprawę i konserwację maszyn biurowych
o około 5%

JUŻ OD 1 LIPCA BR.
SPIESZCIE ZAWIERAĆ UMOWY ZE SPÓŁDZIELNIA PRACY

„MECHANIK”

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA nr 67 — TEL. 318-74
KTÓRA GWARANTUJE JEDNOCZEŚNIE WYSOKĄ JAKOŚĆ ŚWIADCZONYCH USŁUG.

OLEJEK BERGAMOTOWY SYNTETYCZNY
KOMPOZYCJE ZAPACHOWE
DO MYDEŁ TOALETOWYCH, SZAMPONÓW, MYDŁA PŁYNNEGO i MYDŁA W PROSZKU
DOSTARCZAJĄ W KAŻDEJ ILOŚCI

ZAKŁADY CHEMICZNE TOXA
WARSZAWA · UL. BELGIJSKA 7

**Radziecko-jugosłowiański film
o Oleku Dundiciu**

Filmowcy radzieccy i jugosłowiańscy przystąpili wspólnie do nakręcenia filmu o słynnym bohaterze serbskim — Oleku Dundiciu. Olek Dundić brał udział w pierwszej wojnie światowej. Rok 1917 zastał go w małym prowincjonalnym miasteczku rosyjskim w obozie dla jeńców serbskich. W czasie wydarzeń rewolucyjnych Dundić uratował skazanych na śmierć żołnierzy-rewolucjonistów. Groziła mu za to kara śmierci. Wybałwił go od niej robotnicy, uwalniając go z więzienia. Dundić zostaje następnie dowódcą oddziału rewolucyjnego i przedostaje się do armii K. J. Woroszyłowa. Oddział Dundicia stanowi załogę międzynarodowej dywizji pierwszej armii konnej. Wszystko to składa się na treść filmu.

Filmowcy radzieccy zawarli już umowę z jugosłowiańską wytwórnią filmową „Awafilm”. W filmie występować będą artyści radzieccy i jugosłowiańscy.

Film, który nakręcający będzie początkowo w Jugosławii, a później w ZSRR pod Chersonem i w wytwórni filmowej im. Gorkiego, ukończony zostanie jeszcze w roku bieżącym.

Skuter Tuła-200

Fabryka w Tułach rozpoczęła produkcję nowoczesnego dwuosobowego skutera „Tuła-200” z jednocylindrowym silnikiem dwutaktowym o pojemności 197 cm sześć. Skuter wyposażony jest w doskonałe amortyzatory. Przy pełnym obciążeniu może on rozwijać szybkość do 80 km-godz. Do skutera można również przymocować lekką estetyczną przyczepę.

Pierwszy skuter radziecki produkowany seryjnie ukaże się już wkrótce w sprzedaży.

Dziczyna do Francji, NRF i Szwajcarii

Centralny Zarząd Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las” wysłał w tym roku za granicę — za pośrednictwem „Animexu” — około 100 ton różnej dziczyny. Największym naszym odbiorcą dziczyny jest Niemiecka Republika Federalna. W bież. roku sprzedaliśmy do tego kraju m. in. 30 ton mięsa dzika, 47 tys. sztuk zajęcy, 32 tys. sztuk kuropat. Dziczynę eksportujemy również do Francji i po raz pierwszy w roku bież. do Szwajcarii.

Wartość wysłanej za granicę dziczyny oblicza się na ok. 200 tys. dolarów. W roku przyszłym ma nastąpić znaczne zwiększenie jej eksportu, zwłaszcza zajęcy i kuropat.

Czy będziemy mieli nie mnące się materiały?

W Jeleniogórskich Zakładach Włókien Sztucznych „Celwisko” zakończono pierwsze próby nad laboratoryjną produkcją nowego rodzaju sztucznego włókna, tzw. włókna poliestrowego. Próby te wypadły pomyślnie. Nowe włókno właściwościami swymi jest zbliżone do terynu. Materiały z mieszanek wełny i włókna poliestrowego są bardzo trwałe, nie mnące się i są łatwe do prania. Produkcja nowego włókna na skalę półtechniczną rozpocznie się w przyszłym roku.

Próby otrzymania nie mnącego się jedwabiu, podjęła również grupa inżynierów z Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego w Nowej Rudzie. Po pierwszych doświadczeniach udało im się uzyskać nowy gatunek jedwabiu, który gniecie się znacznie mniej od normalnego, ale niestety materiał ten traci te dodatkowe właściwości po wypraniu. Obecnie inżynierowie z Nowej Rudy kontynuują swoje doświadczenia i jeżeli zostaną one pomyślnie zakończone, w przyszłym roku zakłady, w ramach produkcji pozaplanowej, przystąpią do wytwarzania nie mnącego się jedwabiu.

Rakiety typu „Skylark”

Jak donoszą z Canberry, na poligonie rakietowym w Woormera (Australia, południowa) wypuszczono drugą z kolei rakiety brytyjskiego typu „Skylark”. Rakietę wzbija się na wysokość 80 km. Umieszczone w głowicy „Skylark” instrumenty pomiarowe działały — jak oświadczył przedstawiciel naukowców z bazy w Woormera — „zgodnie z przewidywaniami”. Następną rakiety typu „Skylark” zostanie wypuszczona w Woormera podczas Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Sobota, 29 czerwca

LEKKOATLETYKA — zawody młodzieżowe pod hasłem „Zdobądźmy kółka olimpijskie” — stadion przy ul. Armii Czerwonej 80, godz. 19.
ZUSZ — 1 liga, Tramwajarz — Włókniarz (Częstochowa), tor GWKS przy Pl. 9 Maja, godz. 18.
TENIS STOLEWY — rozgrywki ligi międzywojewódzkiej łódzkiej, DKS — Lechia (Tomaszów) — ul. Tylna 6, godz. 15.30; Metalowiec — Kolejarz, ul. Włocław 21, godz. 17; Xenon — Bawelna, ul. Piotrkowska 48, godz. 17; Resursa (Zduńska Wola) — AZS (Łódź) w Zduńskiej Woli przy ul. PKWN 21, godz. 16.30; Włókniarz (Pabianice) — Włókniarz (Zgierz) w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 19, godz. 17.
ZAPASY — Boruta (Zgierz) — Gwardia (Łódź), walki w stylu klasycznym, Zgierz, ul. 17 Stycznia 9, godz. 18.
PIŁKA NOŻNA — Rozgrywki III ligi, ŁKS Ib — Kolejarz, boisko przy Al. Unii 2, godz. 16; Włókniarz (Pabianice) — KSZO (Ostrowiec), godz. 18, również na boisku przy Al. Unii 2.

Georges Simenon

(12)

GOSPODA
Pod dzielnym żeglarzem

Przekład: Bolesława Surówki

W drugim pokoju dziecko krzyczało na całe gardło, a kobiety głos ustawicznie powtarzały:

— Cicho! Mówię ci, żebyś był cicho!... Czy ty wreszcie będziesz cicho?!

Słowem tym musiały towarzyszyć uderzenia, czy szturchanie, gdyż dzieciak darł się coraz głośniej.

— Ach powiadam panu, co za życie, co za życie!

— Czy kapitan Fallut zwierzał się panu z jakiegoś zmartwienia?

Laberge popatrzył na Maigretę bokiem, a potem wstał i usiadł na drugim krześle.

— A skąd to niby panu przyszło do głowy?

— No cóż, pan przecież chyba z nim już dość długo pływał, prawda?...

— Pięć lat... — No i na pokładzie przecież razem jadałicie...

— Z wyjątkiem tego razu! Uparł się, żeby jadać sam, w swojej kabinie... Ale wolałbym widzi pan w ogóle nie mówić o tej całej parszywej podróży!

— Gdzie się pan znajdował w chwili popełnienia zbrodni?

— W kajmce, razem ze wszystkimi... Chyba musiano już to panu powiedzieć.

— A czy przypuszcza pan, że radiotelegrafista miał jakiś powód do napaści na kapitana?

Nagle Laberge ziryłował się.

— A niby do czego zmierzają te pytania, co? Co pan właściwie chce, żebym ja panu powiedział? Ja nie jestem na to, żebym kogoś tam szpiclował, rozumiał pan! A poza tym mam tego wszystkich powyżej uszu! Tej całej historii i w ogóle reszty! Do tego stopnia, że naprawdę nie wiem, czy się tam zaokrętuje na następną kampanię!

— Ta ostatnia oczywiście nie była zbyt znakomita...

Laberge znowu rzucił wściekle spojrzenie na Maigretę.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— No że wszystko szło fatalnie. Chłopiec okrętowy zginął. Następnie więcej było wszelakich wypadków, niż zwyczajnie. Połówek nie był dobry, a ryba przyjechała do Fécamp zepsuta...

— A czy to moja wina?

— Ja nie mówię tego. Tylko pytam się pana czy we wszystkich tych wydarzeniach, przy których był pan obecny, nie byłoby czegoś, co by mogło wyjaśnić śmierć kapitana... Przecież to był człowiek spokojny, prowadzący uregulowane życie...

Drugi oficer zaśmiał się ironicznie, ale nie odpowiedział.

— Czy pan może — pytał dalej Maigret — nie wie nic o jakichś awanturkach miłosnych kapitana?

— Jeżeli ja już panu raz powiedziałem, że nie wiem i że mam tego wszystkich powyżej uszu, to co pan ode mnie chce? Czy chcecie, żebym zwirował, czy co?... A ty znowu czego chcesz tutaj?!

— Ta ostatnia oczywiście nie była zbyt znakomita...

Laberge znowu rzucił wściekle spojrzenie na Maigretę.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— No że wszystko szło fatalnie. Chłopiec okrętowy zginął. Następnie więcej było wszelakich wypadków, niż zwyczajnie. Połówek nie był dobry, a ryba przyjechała do Fécamp zepsuta...

— A czy to moja wina?

— Ja nie mówię tego. Tylko pytam się pana czy we wszystkich tych wydarzeniach, przy których był pan obecny, nie byłoby czegoś, co by mogło wyjaśnić śmierć kapitana... Przecież to był człowiek spokojny, prowadzący uregulowane życie...

Drugi oficer zaśmiał się ironicznie, ale nie odpowiedział.

— Czy pan może — pytał dalej Maigret — nie wie nic o jakichś awanturkach miłosnych kapitana?

— Jeżeli ja już panu raz powiedziałem, że nie wiem i że mam tego wszystkich powyżej uszu, to co pan ode mnie chce? Czy chcecie, żebym zwirował, czy co?... A ty znowu czego chcesz tutaj?!

— Ta ostatnia oczywiście nie była zbyt znakomita...

Laberge znowu rzucił wściekle spojrzenie na Maigretę.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— No że wszystko szło fatalnie. Chłopiec okrętowy zginął. Następnie więcej było wszelakich wypadków, niż zwyczajnie. Połówek nie był dobry, a ryba przyjechała do Fécamp zepsuta...

— A czy to moja wina?

— Ja nie mówię tego. Tylko pytam się pana czy we wszystkich tych wydarzeniach, przy których był pan obecny, nie byłoby czegoś, co by mogło wyjaśnić śmierć kapitana... Przecież to był człowiek spokojny, prowadzący uregulowane życie...

Drugi oficer zaśmiał się ironicznie, ale nie odpowiedział.

— Czy pan może — pytał dalej Maigret — nie wie nic o jakichś awanturkach miłosnych kapitana?

— Jeżeli ja już panu raz powiedziałem, że nie wiem i że mam tego wszystkich powyżej uszu, to co pan ode mnie chce? Czy chcecie, żebym zwirował, czy co?... A ty znowu czego chcesz tutaj?!

Mecze z Cracovią, warszawską Gwardią i Śląskiem Naprzodem (Lipiny) i którąś z drużyn zagranicznych

oraz 2 tygodnie odpoczynku w planach ligowców ŁKS na najbliższą przyszłość

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz ŁKS — Legia (Warszawa) zakończy serię rozgrywek wiosennych. Przerwa w rozgrywkach potrwa aż do 18 sierpnia. Jak spędzą owe 6 tygodni piłkarze ŁKS — z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika sekcji — p. Derczyńskiego.

— 15 lipca udajemy się w „siłę” około 30 zawodników na obóz do Spawy. Przedtem jednak nasza ligowa jedenastka rozegra kilka spotkań. 7 lipca projektujemy towarzyski mecz z Cracovią, która w swoim czasie złożyła nam ofertę. Oczywiście chcielibyśmy grać w Łodzi, aby wypełnić lukę, powstałą wobec niedojścia do skutku, obiecanego namemu miastu meczu Polska B — CSR B. Następnie, 10 lipca, wyjeżdżamy do Warszawy na mecz z Gwardią o Puchar Polski. Jak już podawaliśmy, istniała koncepcja, by i to spotkanie urządzić w Łodzi. Gwardziści wola jednak wykończyć przywilej własnego boiska. Stawka jest przecież wysoka. W kilka dni później, 14 lipca, piłkarze nasi, jako reprezentacja Łodzi, zmierzą się z reprezentacją Śląska w rozgrywkach o Puchar Kaluży. Po jednym ten najprawdopodobniej odbędzie się na wielkim stadionie w Chorzowie. Ze Śląska udamy się już na obóz. Dla I-ligowej drużyny będzie on przeprowadzony w formie wyprzedzającej, natomiast dla III-ligowców — jako grupowe w ramach kondycyjno-szkoleniowe. W Spale znajduje się też nasi najbardziej utalentowani juniorzy.

— Może zatem poda nam pan imienny skład uczestników obozu?

— A więc na pewno pojadą: bramkarze: Szczerzyński, Kukiela i Rutkowski; obrońcy: Stusio, Szczepański, Wlazły, Waleczak, Laskowski, Smakowski, Korzeniowski i Jędrzejczyk; pomocnicy: Grzywek, Jacezyk, Gustowski, Sarana; napastnicy: Jędrzejczyk, Baran, Szymborski, Sopotek, Kowalec, Wieteski, Gutowski.

Akademickie mistrzostwa Polski w siatkówce

W odbywających się w Warszawie akademickich mistrzostwach Polski w siatkówce Poznań pokonał Łódź 3:0 (w siatkówce żeńskiej). Łódź natomiast zrewanżowała się Poznańowi odnosząc nad nim takie samo zwycięstwo w siatkówce męskiej.

Jak uniknąć tłoku przy wejściu na mecz ŁKS—Legia

Nagrody dla uczniów szkółki Włókniarza

Sekretariat ŁKS zawiadomił nas, że celem uniknięcia tłoku przy wejściu na stadion na niedzielne mecze — ŁKS — Legia, wejście dla publiczności odbywać się będzie ściśle według sektorów (bilety oznaczone są odpowiednimi sektorami: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z). Równocześnie zawiadomiamy się, że od ul. Karłowickiej będą otwarte dwie bramy na trybunę, pierwsza wylazła dla posiadaczy biletów odpłatnych, druga zaś dla działaczy, zawodników i zaproszonych gości. Bramy stadionu zostaną zamknięte na 15 minut przed rozpoczęciem meczu, a więc o godz. 17.45.

Dzisiaj lekkoatletyczne zawody Polska—CSR

Kraków w gorącej przedmeczowej

Run na bilety Wycieczka „Cedoka”

Staniszewski zdobywa ostrogi reprezentacyjne

Wielkie zainteresowanie wzbudził w Krakowie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, by urządzić sportowe widowisko najwyższego stanu. Chodzi przecież nie tylko o punkty, ale i wyniki, a wysoka forma lekkoatletów obu państw każe się liczyć z możliwością ustanowienia rekordów krajowych i nawet Europy.

Bilety na mecz rozeszły się w przedprzedziale w bliskim tempie. Przewiduje się, że widownia zapelniona będzie do ostatniego miejsca. Wielkie zainteresowanie rozpoczynającym się dzisiaj spotkaniem okazali także czechosłowaccy miłośnicy lekkoatletyki. „Cedok” (czechosłowacki odpowiednik Orbisu) zorganizował nawet specjalną wycieczkę do Krakowa.

Do ostatniej chwili ważyły się losy składu naszej sztafety męskiej 4 x 100 m. Chodziło o to, kto pobięnie obok Foika, Baranowskiego i Jarzembskiego. Ostatecznie zarządzone eliminacje pomiędzy Bożkiem, Schmittem i rewelacyjnym w tym sezonie warszawianinem Stanisławem Skiszewskim. Wygrał ją właśnie Stanisławski i on też będzie debiutował w reprezentacji Polski.

Słowa te były zwrócone do żony, która weszła do pokoju, aby pobić do kuchni, gdzie z jakiegoś garnka dochodził swąd spalenizny.

Mogła mieć najwyżej trzydzieści pięć lat. Ani ładna, ani brzydka.

Chwileczkę, przepraszam — rzekła uniożym tonem — ale jedzenie dla psa się przypaliło, więc...

— Pospiesz się! Jeszcze tam się guzdrzesz?!

A potem zwracając się do Maigreta dodał:

— Chce pan, żebym panu dał dobrą radę? Niech pan do wszystkiego zostawi w spokoju! Fallut jest tam, gdzie jest i koniec. I im mniej się o tym będzie mówiło, tym lepiej!

A teraz — ja nie wiem i może pan mnie wypyttywać przez cały boży dzień, a ja nie powiem panu więcej ani słowa!... Czy pan przyjechał pociągami? Jeśli pan teraz stąd nie wyjedzie tym, który odchodzi za dziesięć minut, to nie będzie pan miał następne go, aż dopiero o ósmie! wieczorem!

Otworzył na rozcież drzwi. Do pokoju wpadła masa słońca.

Nihil novi

w reprezentacji
Polski

na mecz z Finlandią

Kapitanat PZPN ustalił, po powrocie z Moskwy, skład naszej reprezentacji na mecz w Helsinkach z Finlandią (5 lipca br.). W reprezentacji zagrają: Szymkowiak (rez. Stefaniszyn), Mashell, Korynt, Woźniak, (rez. Grzybowski); Zientara, Gawlik, Pohl, Jankowski, Kempny, Zb. Szaryński, Baszkiewicz (rez. Nowak). Drużynie towarzyszyć będą płk. Fijałek, członek kapitanatu PZPN — Derda oraz trenerzy Koncewicz i Woźniak.

Rozmawiał: K. tr.

Nie chcemy pozostać w tyle za Warszawą i Śląskiem

oświadczają działacze TKS Widzew i organizują pierwszą w Łodzi kobiecą drużynę piłki nożnej

Łódź nie chce pozostać w tyle za Warszawą i Śląskiem — oświadczył nam znany działacz TKS Widzew p. Doryn. — Organizujemy kobiecą drużynę piłki nożnej!

— I macie już kandydatki?

— Na razie pięć. Są to nasze siatkarki i lekkoatletki, które mają już nawet pojęcie o futbolu; nie tylko chodzą na mecze, ale częstokroć gra-

ją z chłopcami podczas ich treningów.

— A pozostałe sześć?

— Po to właśnie zwracam się do redakcji. Bądźcie uprzejmi ogłosić nabór do naszej „sensacyjnej” sekcji. Zapraszamy wszystkie dziewczęta, chcące spróbować swych możliwości w piłce nożnej. Mogę zapewnić, że adepty futbolu otoczone zostaną dobrą opieką. Wydelegowaliśmy już wykwalifikowanego trenera. Zobaczą, obalimy twierdzenie, jakoby piłka nożna była tylko męskim sportem.

A więc powodzenia w tej doprawdy sensacyjnej akcji. Równocześnie zawiadamiamy, że zapisy, do pierwszej w Łodzi, kobiecej sekcji piłkarskiej przyjmuje sekretariat TKS Widzew, ul. Armii Czerwonej 80-82. Tel. 255-89.

IV etap wyścigu DWM

IV etap wyścigu kolarskiego Dookoła Warmii i Mazur, prowadził z Olsztyna do Elbląga. Długość jeno wynosiła 200 km. Pierwszą na meta wjechał Jankowski przed Trochanowskim — obaj w czasie 5.37,09. Trzeci był Pruski.

W klasyfikacji indywidualnej na I miejsce wysunął się Geszke przed Komuniewskim. Dotychczasowy leader Ostak na skutek defektu stracił 10 min.